
Przeciw bezmyślności

Palestra 38/7-8(439-440), 66-67

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przeciw bezmyślności

Niezależny socjalistyczny tygodnik „Tribune”, który od początku mocno potępiał niedostateczną pomoc dla Warszawy, w ostatnim numerze zamieszcza, poza znaną już Czytelnikom naszym krytyką stanowiska Sowietów w tej sprawie również obszerny artykuł p. George Orwella, protestujący przeciwko „niskiej i tchórzliwej postawie prasy brytyjskiej w stosunku do powstania w Warszawie.”

„Odnosiło się na ogół wrażenie – pisze p. Orwell – że Polacy zasłużyli sobie, by dostać kopniaka za to, do czego wszystkie radiostacje sojusznicze wzywały ich od lat oraz, że nie dostaną i nie zasługują na to, by otrzymać pomoc z zewnątrz. Kilka pism próbowało sugerować, że Anglicy i Amerykanie mogliby rzucić broń i zaopatrzenie z baz odległych o tysiąc mil. Nikt, o ile mi wiadomo, nie proponował, by to uczynili Rosjanie, odlegli o 20 mil.”

Publicysta angielski rozprawia się następnie ze wszystkimi argumentami wysuwanymi przeciw pomocy dla walczącej Warszawy, wytykając sprzeczności propagandy, która twierdzi, że masy narodu polskiego nie popierają rządu polskiego w Londynie, a jednocześnie tłumaczy, że powstanie nastąpiło na wezwanie tego rządu, a nie spontanicznie! „Pismo po piśmie powtarzało tę sprzeczność i nikt nie zdobył się na tyle uczciwości, by to wytknąć.”

P. Orwell nie chce wnikać w istotę zagadnienia polsko-rosyjskiego. Interesuje go coś innego. „Chodzi mi o stanowisko brytyjskiej inteligencji, która nie

potrafi zdobyć się choćby na jeden głos kwestionujący to, co uważa za politykę rosyjską – bez względu na to, jaki jest kierunek tej polityki – a która w tym przypadku poniżyła się w niesłychany sposób, dając do zrozumienia, że nie powinno się posłać naszych bombowców z pomocą dla naszych towarzyszy walczących w Warszawie.”

Orwell krytykuje następnie tych lewicowców, którzy „wiedzą tylko tyle, że Rosjanie są przeciw rządowi w Londynie i stworzyli konkurencyjną organizację; wedle nich, załatwia to sprawę. Jeśliby jutro Stalin wyrzekł się Komitetu Wyzwolenia i uznał rząd londyński, cała inteligencja brytyjska poleciałaby za nim, jak stado papug. Jej postawa wobec polityki zagranicznej Rosji nie polega na zadawaniu sobie pytania: „Czy ta polityka jest słuszna, czy niesłuszna?”, lecz na stwierdzeniu: „taka jest polityka rosyjska; jak zrobić, by przedstawić ją jako słuszną?” A tego rodzaju postawę tłumaczą, jeśli w ogóle ją tłumaczą, wyłącznie względami siły. Rosjanie są potężni w Europie wschodniej, a my nie: dlatego nie powinniśmy się im sprzeciwiać. Oznacza to zasadę obcą socjalizmowi, a mianowicie, że nie należy protestować przeciwko złu, któremu nie można przeszkodzić.”

„Nie mogę rozpatrywać tutaj powodów, dla których inteligencja brytyjska z małymi wyjątkami doszła do nacjonalistycznej lojalności wobec ZSRR i w sposób nieuczciwy jest bezkrytyczna w stosunku do niej. Rozpatrywałem to zagadnienie gdzie indziej. Ale chciał-

bym zakończyć dwiema uwagami, które godne są przemyślenia.”

„Po pierwsze, oto moje orędzie do lewicowych dziennikarzy angielskich i w ogóle intelektualistów. Pamiętajcie, że za nieuczciwość i tchórzostwo zawsze trzeba płacić. Nie wyobrażajcie sobie, że przez całe lata możecie być liżącymi buty propagandystami reżymu sowieckiego, czy jakiegokolwiek innego reżymu i potem nagle powrócić do intelektualnej przyzwoitości. Kto się raz prostytuuje, czynić to będzie zawsze.”

„Po drugie – uwaga szerszej natury. Nic ważniejszego na świecie, aniżeli przyjaźń i współpraca anglo-rosyjska, a tej nie osiągnie się bez mówienia sobie prawdy w oczy. Najlepszym sposobem osiągnięcia porozumienia z obcym narodem nie jest powstrzymanie się od krytykowania jego polityki – do tego stopnia nawet, że własnego narodu nie uświado-

mia się na ten temat. W chwili obecnej postawa całej niemal prasy brytyjskiej jest tak niewolnicza, że zwykli ludzie nie mają niemal pojęcia o tym, co się dzieje i mogą być związani polityką, którą odzrucą za pięć lat.”

Skrytykował rosyjskie plany w stosunku do Niemiec i wyraził zdanie, że opinia brytyjska i amerykańska nie będzie takich planów popierała gdy przeminą namiętności wojenne, p. Orwell pisze w zakończeniu: „Przyjaźń anglo-rosyjska zależy od istnienia polityki, co do której oba kraje mogłyby się porozumieć, to zaś nie jest możliwe bez swobodnej dyskusji i szczerego krytycyzmu w chwili obecnej. Nie może być prawdziwego sojuszu na podstawie tezy, że „Stalin ma zawsze rację.” Pierwszym krokiem ku prawdziwemu sojuszowi jest porzucenie złudzeń.”

(Dziennik Polski nr 209, 4 IX 1944)

Do robotników żydowskich Warszawy

Dr Emanuel Scherer, przedstawiciel „Bundu” w Radzie Narodowej, wygłosił przez radio przemówienie do robotników żydowskich Warszawy, z którego podajemy wyjątki:

W piątą rocznicę tej straszliwej wojny i w piątym tygodniu walk na ulicach Warszawy, zwracam się przede wszystkim do Was, najbliżsi nasi i najdrożsi, Towarzysze, Robotnicy i Pracownicy Żydowscy.

Cześć i hołd pamięci wszystkich poległych bojowników naszego umęczonego wyniszczzonego narodu, naszego bratniego narodu polskiego i wszystkich walczących z hitleryzmem i faszyzmem narodów świata.

I teraz po raz trzeci w tej wojnie walczyacie na ulicach Warszawy. Pod tymi samymi wciąż, niezwycięzonymi sztandarami Wolności naszego kraju, narodu i całej ludzkości.